Rok LI (51-szy) — *Warszawa, poniedziałek 21 sierpnia 1944 r.* — *Nr. 28 (8087)*

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Po tej i tamtej stronie Wisły

Nadsłuchujemy odgłosów artylerii z za Wisły. Chcemy usłyszeć w nich zapowiedź skrócenia cierpień miasta obleganego i niszczonego systematycznie przez wroga. Odgłosy te potężniały w pierwszych dniach. Zamilkły potym na dłuższy czas. Teraz znów odżyły. Ale my, raz już doświadczeni, z najwyższą rezerwą wysnuwamy wnioski z potężniejącej kanonady na prawym brzegu Wisły.

Zrozumieliśmy wszyscy, że te odgłosy mówią o wojnie i zdarzeniach, w których Warszawa i jej los zajmują miejsce o tyle tylko, o ile ten punkt geograficzny leży na linii strategicznych planów i politycznej gry. Rozwija się więc on niezależnie od tego co przeżywa Warszawa i nasza wola żadnego nie może mieć nań wpływu. Śledzimy więc ten front z najwyższym zainteresowaniem wiedząc jednocześnie, że rozwijać się on będzie w myśl własnej logiki i planów.

Po tej stronie Wisły wyrasta i krzepnie front o innym zupełnie charakterze. Stanęli do walki chłopcy wywołani z lasu; koncentrują się oddziały AK, chłopskie i robotnicze, stoczyły szereg potyczek i szykują się do wielkich działań odciążających Warszawę. Nie jest to front tak wspaniale wyposażony technicznie, jak ten z prawej strony Wisły. Do starej, z konspiracji jeszcze zebranej broni dochodzą teraz conocne zrzuty Sprzymierzonych, kompletujące uzbrojenie i wyposażające naszych żołnierzy w jako tako współczesny sprzęt. Ale za to cały ten powstający front jedną tylko żyje myślą; jak najlepiej pomóc Warszawie, jednym oddycha pragnieniem — jak najszybciej przyjść Warszawie z pomocą.

Skąpe tylko wieści dochodzą nas o działalności tych oddziałów. Ale wystarczą one by stwierdzić, że wyrósł już ten nowy front, front polski wokół Warszawy i bliska jest chwila, kiedy w całej pełni odczujemy błogosławione skutki jego powstania i udziesięciokrotni się wolny od Niemców teren polski, wolny całkowicie i w polskich pozostający rękach. latego też nadsłuchujemy teraz przede wszystkim odgłosów z tego frontu.

Rozwijające się w Polsce Powstanie ogarnęło nietylko okręg podwarszawski lecz również inne duże połacie kraju. Odcięci od tych terenów walki na swoim warszawskim bastionie powstania, możemy być pewni, że przykład Warszawy i myśl o pomocy dla niej, potęgują zapał i siły wszystkich walczących żołnierzy polskich. I dlatego spokojnie patrzymy w przyszłość. Wiemy, że trzeba nam wytrwać na posterunku do końca. Wytrwamy — Zwyciężymy!

Anglia odpiera insynuacje moskiewskie

Jeden z komentatorów brytyjskiego radia zamieścił bardzo charakterystyczną wzmiankę o walczącej Warszawie i stosunku do niej Moskwy, świadczącą o coraz głębszym zrozumieniu opinii angielskiej dla naszego stanowiska. Wzmianka ta jest dobitnym komentarzem angielskim do inwektyw prasy rosyjskiej, o których piszemy na innym miejscu.

Komentator B.B.C. mówi:

Moskiewska „Prawda" wystąpiła z ostrą krytyką Powstania Warszawskiego, zarzucając jego przywódcom, iż nie skoordynowali swej działalności ze strategią sowiecką. Zamało znamy jeszcze szczegółów i faktów tyczących się całego tego zagadnienia, by omawiać je z punktu widzenia merytorycznego, tymbardziej więc, by ganić czy też krytykować.

Zdajemy sobie jednak z tego sprawę, że gen. Bór znalazł się w ostatnich dniach lipca w położeniu bardzo trudnym; do stolicy Polski dochodziły odgłosy armat sowieckich, należało więc powziąć decyzję, czy z zrzuceniem jarzma niemieckiego czekać jeszcze, czy też powstanie rozpoczynać. Gen. Bór dał rozkaz do rozpoczęcia powstania i działał odważnie. Wyobraźmy sobie teraz, że byłby z powstaniem zwlekał; wtedy ci sami, którzy powstanie krytykują, zarzucaliby Polakom, że nie kiwnęli nawet palcem, by pomóc armii sowieckiej w zdobyciu ich stolicy. Ja, z mej strony, nie jestem w stanie ganić odwagi i bohaterstwa!

Bo, jeśli krytykujemy już bohaterstwo, wtedy czyż nie należałoby ganić również tych 600 bohaterów z pod Balaklawy (25. X.1854), którzy również „czynili i ginęli bez zastanawiania się po co"? Dziś bohaterzy z Warszawy, których sława będzie równa sławie tamtych, otrzymują już pomoc i miejmy nadzieję, że w krótce osiągną nagrodę, na którą w pełni zasługują.

Szczegóły o pomocy Aliantów

Nareszcie ujawniono pewne szczegóły, tyczące się pomocy, udzielanej bohaterskiej Warszawie przez równie bohaterskich lotników narodów zjednoczonych. Pomoc ta — w postaci zrzutów broni, amunicji i innego zaopatrzenia — idzie z Włoch południowych, tak, że trasa lotu z lotnisk włoskich do Warszawy i z powrotem wynosi 1.750 mil. Częstokroć lotnicy nasi — brytyjczycy, Polacy i Południowo-Afrykańczycy — przebywać musieli pasy 400 lub 500 milowe bez jakiejkolwiek widoczności, wśród burz elektrycznych i innych zaburzeń atmosferycznych. Na 10 mil od Warszawy wzrok ich uderzały olbrzymie pożary płonącego miasta. Dym z palących się domów wnikał w kabiny samolotów. Nad samym miastem aparaty obniżały się prawie do wysokości dachów, przyczym szybkość lotu zmniejszały do minimum. Dotąd w lotach nad Warszawą brało udział 100 Liberatorów i Halifaxów. Lot trwał 10 do 12 godzin. Połowa samolotów osiągnęła cel, 21 aparatów nie powróciło do baz. Polacy, którzy na to w pełni zasługuja, otrzymują wspaniałą pomoc od pilotów, którzy są zaiste bohaterami.

O ile mniejsze były by ofiary ponoszone przez naszych Aliantów w dziele pomocy dla walczącej Warszawy, o ile skuteczniejszą była by sama akcja, gdyby samoloty sojusznicze mogły startować z baz amerykańskich położonych tuż za frontem rosyjskim, a znajdujących się od Warszawy w niewielkich odległościach.

Spadochroniarze alianccy na wschód od Sekwany

Jak donosi radio Londyn, na wschód od Sekwany wylądowały oddziały skoczków spadochronowych wspierane formacjami czołgów.

Tragedia wojsk niemieckich w kotle Falaise dopełnia się. Jest to największa klęska Niemców, którą można by jedynie porównać ze Stalingradem. Korespondenci donoszą o dantejskich scenach rozgrywających się wśród tłoczących się oddziałów niemieckich, o setkach trupów przy bateriach rozbitych przez pociski, o kłębowisku ciał rozbitych przez mordercze bombardowanie lotników alianckich.

W południowej Francji obszar zajęty przez wojska alianckie wynosi obecnie 4.600 klm. kw. Alianci nacierają w trzech kierunkach; na Tulon, gdzie daje się zaobserwować silniejszy opór nieprzyjaciela; na Marsylię i w kierunku Grenoble, wzdłuż doliny Rodanu, gdzie alianci dotarli do Peyrolles. Zajęto Castellan 50 klm. wgłąb kraju i 50 klm. od granicy włoskiej.

Armia Maquis wznieciła powstanie w Marsylii. Oddziały Maquis zajęły poza tym między innymi Vichy, byłą siedzibę Petain'owskiego rządu prohitlerowskiego. W Vichy działają już sądy Maquis. Laval i De Brugnon uciekli. Ambasada niemiecka opuściła Paryż.

Według niepotwierdzonych wiadomości trzy kolumny pancerne wojsk sprzymierzonych wtargnęły do Paryża. Nad miastem unoszą się kłęby dymu. Niemcy palą domy.

Gen. de Gaulle w towarzystwie dowódcy Maquis, gen. Koeniga wylądował w Cherburgu.

Rozpaczliwa decyzja

Zagrożenie przez ofenzywę aliantów, niemieckich baz morskich nad zatoką Biskajską postawiło jednostki niemieckiej floty, operującej na Atlantyku, w sytuacji bardzo trudnej. Skoro Hiszpania zaprzestała zaopatrywać w swych portach okręty niemieckie, sytuacja ich stała się bez wyjścia. Na skutek tego, jak donoszą niepotwierdzone wiadomości z nad granicy francusko-hiszpańskiej, niemieckie okręty wojenne i statki handlowe z baz południowo-zachodniej Francji miały zostać zatopione przez własne załogi w zatoce Biskajskiej i u ujścia Girondy. Między innymi miały zostać zatopione ścigacze, okręty pomocnicze dla okrętów podwodnych, same okręty podwodne, trawlery uzbrojone i wiele stataków towarowych żeglugi przybrzeżnej.

Czy to prawda?

W sobotę moskiewska „Prawda" wystąpiła z najostrzejszym z dotychczas ogłoszonych artykułów na temat ostatnich wypadków w Warszawie. Artykuł podsany przez Demidowa i zamieszczony w widocznym miejscu, na tytułowej kolumnie gazety stwierdza; „Czerwona armia czyni wszystko co jest w mocy ludzkiej, aby jaknajszybciej uwolnić Warszawę. Podziemne powstanie nie powiodło się i ciemna gra polityczna, zainscenizowana przez polskie emigracyjne koła w Londynie została ujawniona. W dalszym ustępie artykuł dodaje; Ani czerwona armia, ani rząd sowiecki, ani też brytyjski nie został nawet zawiadomiony o powstaniu, które się przygotowywało i nie powiedziano ani jednego słowa o koordynacji z powstańcami".

Mniej więcej od początku swojej wojny z Niemcami, Moskwa nawoływała Polaków do powstania. Ponieważ uważaliśmy wówczas wybuch za przedwczesny, byliśmy bezustannie atakowani przez Moskwę, oskarżającą nas ni mniej ni więcej, tylko o zdradę własnego narodu i wysługiwanie się Hitlerowi.

Kiedy zwracaliśmy się o uzgodnienie działań wojennych naszych jednostek z działaniami jednostek sowieckich, dowódcy nasi byli przez bolszewików aresztowani, a oddziały usiłowano wcielić do sowieckiej armii Berlinga. Teraz znów Moskwa twierdzi, żeśmy za wcześnie zaczęli powstanie i żeśmy się z nią nie porozumiewali. Ale w sprawie tej możemy przedstawić jeszcze inne fakty. Zwróciliśmy się dnia 2-go sierpnia za pośrednictwem premiera Mikołajczyka do Sowietów o pomoc wojskową. Premierowi Mikołajczykowi marsz. Stalin w dniu 3-go sierpnia obiecał — zanim nastąpi ofenzywa sowiecka na Warszawę — poparcie ze strony lotnictwa w pełnych granicach swych możliwości.

Dowódca Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej zwrócił się w dniu 8-go sierpnia do dowódcy frontu marsz. Rokossowskiego o pomoc i uzgodnienie działań. Na te wszystkie apele zarówno przed powstaniem, jak i w czasie jego trwania Moskwa nie odpowiedziała.

Jak wygląda wobec powyższego prawda Moskwy o powstaniu warszawskim?

Odmienili się

Komunistyczna radiostacja im. Tadeusza Kościuszki w ostatnich 24 godzinach „dostrzegła" wreszcie, iż w akcji powstańczej w Warszawie biorą udział Oddziały A.K.

W ostatnich komunikatach, komuniści transmitujący audycje „kościuszkowskie" przestali obrzucać błotem członków Rządu R. P., urzędujących w Londynie, oraz zaprzestali miotać oszczerstwa na osobę Naczelnego W[illegible]dza gen. Sosnkowskiego. Zamiast normalnych paszkwili, jakimi były naszpikowane audycje partii rosyjskiej, uważającej się za „Związek Polskich Patriotów", na falach sowieckich słyszymy liczne pochwały dla AK. i bohaterskiej postawy Stolicy.

Zamiast słów nieszczerego entuzjazmu, walcząca Warszawa, wolałaby widzieć bardziej realne dowody „solidarności walki ze wspólnym wrogiem", w postaci, jeżeli nie skutecznej ofenzywy wojsk sowieckich na Stolicę, to w formie zrzutek broni, co nie jest rzeczą zbyt trudną, z uwagi na fakt, iż wojska sowieckie znajdują się w odległości 20 klm. od krwawiącej i dymiącej Warszawy.

O prawo obywatela wolnej Polski

Donoszą nam o kilku wypadkach szczególnie przykrych, jakie spotkać się winny z potępieniem naszej opinii społecznej, bez względu na to kto z jakiego punktu widzenia na te sprawy spogląda.

W Warszawie znajduje się pewna, niewielka ilość żydów, którym udało się ujść z rąk hitlerowskich oprawców. Otóż żydów tych spotkało w kilku wypadkach takie traktowanie, jakiego nie powstydziliby się ich niemieccy prześladowcy. Fakt ten świadczy o tym, że społeczeństwo nasze nie otrząsnęło się jeszcze ze skutków trucizny, którą sączyli w duszę narodu polskiego niemieccy zbrodniarze. Wolne i demokratyczne państwo polskie gwarantuje poszanowanie praw wszystkich swoich obywateli bez różnicy narodowości. Stosunek zaś państwa do poszczególnych grup obywateli uzależniony jest ściśle od zachowania się danej grupy odnośnie całokształtu spraw państwa i narodu. Jaki zaś jest stosunek tej grupy żydów, obywateli Polski, do spraw naszego narodu, niech świadczy głos ich samych;

„Nie chcemy dla siebie — piszą nam — żadnych przywilejów, ale pragniemy jedynie prawa do udziału w walce i cierpieniu w tych samych granicach, w jakich danym to jest wszystkim obywatelom Polski".

N. K. W. D. w cieniu Wasilewskiej

Lublin, 20.8. Donoszą nam z Lublina, iż Delegat Rządu w Tomaszowie Lubelskim został aresztowany. W Chełmie i Hrubieszowie urzędują agendy NKWD. Tak to wygląda, w praktyce niemieszanie się władz sowieckich w stosu[illegible]wnętrzne Polski.

NA ULICACH i barykadach Warszawy

RUINY NA STARÓWCE

Na Starym Mieście najcięższe walki od początku powstania. Tak meldował wczoraj do Londynu gen. Bór. Niemcy przy użyciu artylerii, miotaczy gnia i moździeży atakują Stare Miasto.

Wspierani przez samoloty sieją śmierć i zniszczenie. Olbrzymia większość domów na Starym Mieście zniszczona. W śródmieściu podejmowane wielokrotnie ataki zostały odparte. Utrzymaliśmy dotychczasowy stan posiadania. Na Żoliborzu walczy 608 pułk piechoty niemieckiej, nadużywając przewagi technicznej. W Pruszkowie pod W-wą niemcy skon centrowali 100.000 ludzi, wyprowadzonych przemocą z W-wy. Los ich jest tragiczny. Pędzeni szosą bez odpoczynku znajdują się od 6-ciu dni bez jedzenia, wody ,pod gołym niebem. Pałac Łazienkowski i kościół Wszystkich Świętych spalone. Na chodnikach W-wy, z których wyjęto płyty na potrzeby barykad, przy były nowe groby.

Niemcy, odcięci w Komendzie Policji na Krak. Przedm., wykazują minimalną aktywność. Działania polskie, podjęte od ul. Polnej, doprowadziły do zajęcia przyległej części Pola Mokotowskiego. Filtry pozostają w naszych rękach, natomiast część rejonu Politechniki została utracona. Niektóre budynki spłonęły.

PAST'A PŁONIE

Gmach Pasty przy ul. Zielnej, w którym od początku powstania broni się silna grupa niemców, płonie na wys. 3 piętra. Zamknięta w gmachu niemiecka załoga udręczona brakiem wody, światła i ciepłego pokarmu, poddaje się. Do godz. 20 z gmachu Past'y wyszło bez mała 100 żołnierzy Wehrmachtu, SS i Ukraińców, którzy z białymi chusteczkami w ręku, bladzi i przestraszeni oddali się w ręce żołnierzy AK.

W domu przy ul. Marszałkowskiej nr 111 wymordowano całą ludność granatami. O bohaterstwie cywilnej ludności Warszawy świadczy fakt, iż 14-letnia dziewczynka, przy pomocy benzyny, spaliła 2 czołgi.

NA CZERNIAKOWIE

Na Czerniakowie część dzielnicy jest w rękach polskich. Od ul. Nowosieleckiej teren patrolują Niemcy. Ludność polska może chodzić od 6 rano do 16 i tylko z białymi chusteczkami w ręku. W Belwederze i Łazienkach załogi ukraińskie.

Przy opanowywaniu ulic na Mokotowie i Czerniakowie niemcy zastosowali silny teror. Ukraińcy masowo mordowali zwłaszcza mężczyzn. Obecnie teror zelżał. Sklepy są przeważnie otwarte. Łatwo jest o świeże warzywa, trudniej o produkty mączne i tłuszcze.

Przy ul. Puławskiej ulica Dworkowa jest w rękach niemieckich. Służewiec i szpital Elżbietanek zdobyły oddziały AK.

KANONIERKI NA WIŚLE

Powiśle było wczoraj gęsto ostrzeliwane przez niemieckie kanonierki, kursujące po Wiśle. Npl. podpalił dom kolejowy przy ul. Solec 40 i dom dla starców. Na moście średnicowym npl. naprawiał przewody elektryczne, stale niszczone przez polski obstrzał. Teatr „Ateneum", mieszczący się w gmachu ZZK, został podpalony w godzinach popołudniowych.

GRUZINI W SZEREGACH AK

W rejonie Powiśla w oddziałach AK operuje oddział Gruzinów, złożony z dawnych jeńców niemieckich i członków warszawskiej kolonii gruzińskiej. Dowódcą oddziału jest Gruzin, kapitan wojsk sowieckich, Kusjaszwili, współpracujący już poprzednio z polskimi organizacjami konspiracyjnymi.

Dowódca okręgu warszawskiego AK stwierdził m. in., że dzięki nieprzerwanej polskiej akcji zaczepnej nieprzyjaciel znajduje się w kleszczach. Niemcy zablokowali się w kil ku rejonach i nie mają broni ani żywności. Niektóre oddziały niemieckie chcą się poddać. 150 do 200 dzołgów, niektóre pułki piechoty i szereg baterii artylerii nie może wydobyć się z Warszawy na zachód.

W rejonie Warszawy

Rosjanie rozpoczęli ofenzywę

Londyn, 20.8. Główna Kwatera Niem., podała komunikat treści następującej; na półn.-zachód od Warszawy nieprzyjaciel przystąpił do spodziewanej ofenzywy na szerokim froncie. Ofenzywa wspierana jest formacjami lotnictwa bojowego szturmowego. Radio ang. powtarza za Moskwą;

Wojska sowieckie zajęły na przedpolach Warszawy korzystną dla siebie pozycję. Tłumacząc to na język zrozumiały, wynika, iż w niektórych punktach linii sowieckich nastąpiło cofnięcie się wysuniętych naprzód czołówek w kierunku sił głównych skoncentrowanych w rejonie Wołomina, Otwocka, Karczewia. Na północo - wschodzie osiągnięto szereg miejscowości m. in. Czyżew. Ofenzywa od Sandomierza rozwija się pomyślnie. Uderzenie rosyjskie w kierunku Dorpatu i na półn. Krzyżborga rozdzieliło siły niemieckie, działające w krajach bałtyckich. Od trzech dni toczy się silny bój pod Szawlami. Niemcy z rejonu półn. Litwy starają się za wszelką cenę przerwać kordon rosyjski, by odzyskać połączenie z otoczonymi na Łotwie i w Estonii dywizjami niemieckimi.

Zaciąg do „berlingowców" w Lublinie

Według wiadomości nadeszłych z Lublina, ogłoszony został zaciąg do oddziałów, pozostających pod dowództwem gen. Berlinga. Zgłosiło się 102 ochotników. Jak z tego widać, w 100 tysięcznym Lublinie nie ma entuzjazmu dla sowieckich sił zbrojnych w polskich mundurach.

Jak pracują władze cywilne

Wysłannik naszej redakcji odwiedził Biuro Delegatury Rejonu III i w rozmowie z p. Delegatem Rejonu i jego zastępcą uzyskał szereg uprzejmych wyjaśnień na temat prowadzonych prac.

— Jaka jest sytuacja terenowa rejonu III?

— Nasze granice to: Marszałkowska, Chmielna, Żelazna, Grzybowska. Jak widać, mamy obstrzał z dwóch stron — od al. Sikorskiego i pl. Grzybowskiego. Główny problem, wynikający z położenia, to napływ uchodźców z palonych ulic za Żelazną. Napłynęło do nas już około 30.000 osób.

— Jak Panowie radzicie sobie z tym zagadnieniem?

— Ciężko jest, bo bardzo wiele domów w naszym rejonie uległo zni szczeniu. Napływający uchodźcy lokują się po kamienicach. Żywimy ich zupami, wydawanymi w kilkudziesięciu kuchniach, z których wiele powstało samorzutnie w oparciu o prywatne zapasy. Poza tym uchodźcy dostają stale chleb. Stałym mieszkańcom rejonu staramy się zapewnić w najbliższej przyszłości także regularny przydział chleba.

— A sytuacja sanitarna?

—Kopiemy studnie, czynnych jest już 14, w budowie 9. Mamy 2 p-kty opatrunkowe dla ludności cywilnej. Uruchamiamy szpital dla zakaźnych, zakład położniczy, schronisko dla bezdomnych kalek, kąpielisko.

— Czy udało się Panom zrobić coś dla ratowania niemowląt?

— Tak, dysponujemy pewną ilością mleka świeżego i skondensowanego, które rozdzielamy. Zamierzamy sporządzać gotowe mieszanki dla niemowląt.

— Jak radzicie sobie z pożarami?

— Zorganizowaliśmy 3 drużyny Straży Przeciwpożarowej, które są w stałej gotowości do niesienia ratunku. Organizujemy w tej chwili czwartą drużynę. Wszyscy członkowie rekrutują się z pośród Milicji PPS.

Dziękuję za uprzejmy wywiad i wracam. Po drodze napotykam grupki ludzi, obserwujące wykurzaniem ogniem resztki niemców z najwyższego piętra PAST'y. Jeden z cierni rejonu III został usunięty.

Międzynarodowy ruch socjalistyczny

Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni napisał list otwarty do rzymskiego dziennika socjalistycznego „Avanti", w którym wzywa brytyjski ruch robotniczy do podjęcia inicjatywy w natychmiastowym zwołaniu międzynarodowego kongresu socjalistycznego. Plan zwołania takiej konferencji międzynarodowej został już przez radę brytyjskich związków zawodowych opracowany. Zaleca się zwołać światową konferencję związków zawodowych możliwie jak najwcześniej. Wyłaniające się już z zamętu wojny światowej zręby pokoju wymagają szerokiej koordynacji ruchów socjalistycznych w wolnych i wyzwolonych krajach. Coraz bardziej zwiększający się udział świata pracy w urządzaniu i kierowaniu światem tak w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej wymaga określonej linii, która by była do przyjęcia przez masy pracujące wszystkich państw. Stąd też pochodzi inicjatywa zwołania międzynarodowej konferencji ruchów socjalistycznych, która rozwiąże najbardziej palące problemy chwili w duchu naszej ideologii.

Działalność Związków Zawodowych

Przedstawiciele anglosaskich Związków Zawodowych rozwijają ożywioną działalność tak na terenie Europy jak i Ameryki. Sześciu amerykańskich przywódców federacyj robotniczych przybyło do Anglii. Mają oni odwiedzić różne fronty walki, aby naocznie przekonać się o skuteczności broni produkowanej przez robotników amerykańskich.

W niedługim czasie wyjedzie do Włoch delegacja brytyjskich związków zawodowych z prezesem międzynarodowego związku górników na czele. Zadaniem delegacji będzie dopomożenie w odtworzeniu wolnych włoskich związków robotniczych. Delegacja brytyjska spotka się we Włoszech z przedstawicielami amerykańskiej federacji pracy.

Poszukiwania rodzin

Nanek zawiadamia bliskich że jest zdrów. Matkę z Furmańskiej prosi o wiadomość lub przyjście na Szpitalną 12.

Wódkiewicz, Krucza 5 m. 26, żyje.

Edward Sysko jest na Radnej 17, poszukuje Borkowskiej z ul. Czerw. Krzyża 6, z domu spalonego.

Feliks Delega, Krak. Przedm. 40, Zakł. Stol. Wiad. dla Tajstra. Topiel 6—30.

Katarzyna Horyza. Wiad. dla Tajstra.

Zygmunt Giemza z rodziną, Leszno 73. Wiad. dla siostry. Topiel 6.

Bernard Giemza. Leszno 35. Wiadomość: Topiel 6.

Maria Tyszka z matką, ul. Podskarbińska 4. Wiadomość dla Jadzi.

Jadwiga Snelewska z córką, Złota 65-a. Wiad. dla Wysockiej. Topiel 6.

Irka, Krysia i Lolek z Wroniej nr 45-a, proszą podać wiadomość o sobie rodzicom: ul. S.ienna 41—12.

Gajewicz Edw., Tarczyńska 1 — wiad. dla Tajstra.

J. Świerczewska, Złota 31. Wiad. dla Tajstra.

Pracownicy drukarni D. I.: Antoś, Jasio, Staś, Władek, Zdzisław winni się zgłosić: Warecka 15. Kom. OPL.

Jadwiga Abłamowiczowa z ul. Jotejki 4 m. 2 zawiadamia swoją szwagierkę, że jest zdrowa i przebywa: Warecka 9 — 59. Prosi o wiadomość.

Haliny Busiakiewicz szuka ciotka Górskiego 6.

Stanisława Sicińskiego szuka żona Kazimiera z Górskiego 5.

Zofia Lorentzowa prosi o wiadomość o siostrach Janinie Wójcikowej i Wandzie Piotrowskiej pod adresem: Warecka 9 m. 3.

Inż. W. Gajek prosi o wiadomość o swej rodzinie pod adresem: Warecka 9 m. 3.

Mira i Lucyna B. z Wareckiej 9 proszą o wiadomość! matkę i brata z Krzyżanowskiego 46.

Leman Tadeusz i Krystyna, Halina Ogórkówna zawiadamiają, że są w sklepie na Chmielnej 26.

Bertman Czesław, Moniuszki 1-a, prosi o wiadomość o dzieciach: Romanie i Krysi.

Kaziku, Madzia, Jadzia, babcia i Henryk — żyją.

Ewalda Sysko z Karyną, Radna 17, poszukuje męża Antoniego. Jestem z Otylą i matką. Proszę rodzinę o wiadomość.

Janinę Piotrowską, urzędniczkę z Elektrowni Miejskiej (sanitariuszka) poszukuje matka: Browarna 4 m. 32.

Edward Sysko jest na Radnej, — poszukuje A. Borkowskiej. Czerw. Krzyża 6, z domu spalonego.

Marysia Wajs u Wiktorów, prosi Hurka o wiadomość.

Helena Wajsk prosi o wiadomość Henię i Mirka.

Halina Orylska, Hoża 39, poszukuje rodziców i brata.

Edward z rodziną. Tarczyńska 1. Prosi o wiadomość Antoni Tajstra. Topiel nr 6.

Jadwiga Świerczewska z córką — Złota 31. Wiadomość dla Tajstra — Topiel 6.

Januszko Jan z rodziną. Garbarska nr 5 m. 20 — wiadomość dla Tajstra. Topiel 6.

Delega Feliks. Krak. Przedm. 40. Wiadomość dla Tajstra. Topiel 6.

Jadwiga G. z ciotką proszą o wiadomość brata Zygmunta z rodziną przy ul. Leszno 73 m. 40.

Jadwiga G z Topiel 6 prosi o wiadomość Bernarda G. z ul. Leszna 35

. Jadzia G. z Topiel 6 prosi o wiadomość Marylkę T. z Podskarbińskiej 4 (Grochów).

J. Szabelska i J. Krasnodębska Żelazna 71 m. 16, proszone są o wiadomość: Topiel 6—3. H. Wójcik.

Piotrowscy z Saskiej Kępy, ul. Irlandzka 8 — proszone są o wiadomość: Topiel 6—3. H. Wójcik.

Warszawska organizacja P. P. S.

ul. MONIUSZKI Nr 1-A

Rejestracja członków i sympatyków PPS odbywa się przez cały dzień od godz. 9 rano. Obowiązek mają się zgłosić wszyscy tow. tow. niezależnie od przynależności terytorialnej.

Warszawska Rada Zawodowa, po pięcioletniej pracy konspiracyjnej, wznowiła swoją działalność.

Tow. tow. poszczególnych zawodów zgłoszą się celem rejestracji w poszczególnych punktach: Moniuszki 1-a, Wspólna 20, Żurawia 11—16.

ŚRÓDMIEŚCIE - POŁUDNIE

We wszystkich sprawach organizacyjnych, dotyczących terytorium Warszawy śródmieście - południe (na południe od alei Sikorskiego) należy zgłaszać się do lokalu Milicji przy ul. Wspólnej 20, oraz do lokalu Komitetu PPS. na ul. Żurawiej 11 m. 16.

APEL DO KOMENDANTÓW OPL I DOZORCÓW DOMOWYCH

Administracja „Robotnika" apeluje do wszystkich komendantów OPL i dozorców domowych, by otrzymane egzemplarze naszego pisma wywieszali w miejscach widocznych, ponieważ brak papieru nie pozwala nam na zwiększenie nakładu.

Kolporterzy powinni dosstarczać pismo na wszystkie placówki bojowe.

POMOC LEKARSKA członkom i sympatykom PPS w lokalu Milicji PPS, ul. Wspólna 20, udzielana jest co dziennie, w godzinach 10—12 oraz 16—18.

Pod uwagę tchórzy w schronach

Do redakcji naszej napływają opisy konkretnych wypadków, zasługujących nie tylko na napiętnowanie, ale i najsurowszą karę.

Podajemy dwa z nich.

— Kobieta z małym dzieckiem na ręku, uchodząca ze spalonej kamienicy chce wejść do schronu w nietkniętym domu we względnie bezpiecznej dzielnicy miasta. W piwnicy urządzone są wygodne sypialnie poszczególnych lokatorów. Stoją tapczany. Na jednym leży młody człowiek. Kobiety nie wpuszczają, bo „nie ma miejsca". Siada na schodach w bramie.

— Kobieta, która czynnie brała udział w tłumieniu pożaru, zmęczona, ubrudzona, w podartym ubraniu, bez żadnych rzeczy; szuka odpoczynku. Przede wszystkim chce się umyć. Zwraca się z prośbą do osób siedzących w schronie. Znowu odprawa — „nie ma miejsca, nie ma tu żadnej umywalni".

Nie mamy w tej chwili drogi prawnej na ściganie sądowe tego rodzaju postępowania. Dołożymy natomiast wszelkich starań, aby winni w każdym wypadku byli ukarani, przez napiętnowanie w opinii publicznej.

Schrony muszą się wyludnić z dekujących się tam tchórzy, muszą się natomiast otworzyć dla tych, którzy po ciężkich przejściach potrzebują odpoczynku, umycia, jedzenia.

Tu wchodzą w grę najbardziej podstawowe uczucia moralne, społeczne, ogólnoludzkie.

Nieszczęśliwcom musimy podać zawsze i w każdym wypadku bratnią dłoń nawet kosztem własnej wygody.

Wszelkie przejawy nieludzkiego egoizmu trzeba potępić i wyplenić.